

UZASADNIENIE

W przedmiotowej sprawie w trybie prywatnoskargowym oskarżono T. B. (1), o to że w dniu 8.04.2014r. na zebraniu otwartym Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) 111 w Ł., przy ul. (...) w Ł. pomówił Prezesa Zarządu (...) sp. z o.o. M. R. o to, że krążą na jego temat plotki, że co miesiąc płaci członkom Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) 111 w Ł. po 500 zł. w formie łapówek, które to pomówienie poniżyło go w opinii publicznej tejże Wspólnoty Mieszkaniowej jako Prezesa Zarządu (...) sp. z o.o., spółkę (...) sp. z o.o. oraz osobiście M. R., naraziło ich na utratę zaufania potrzebnego do administrowania przez (...) sp. z o.o. Wspólnotą Mieszkaniową i stanowiło jedną z przyczyn rozwiązania z (...) sp. z o.o. umowy o administrowanie nieruchomości przy ul. (...) w Ł., tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k. oraz oskarżono J. C., o to że w dniu 11.06.2013r. na Walnym Zebraniu członków Wspólnoty Mieszkaniowej (...) 111 L. przy ul. (...) w Ł. pomówiła (...) sp. z o.o. i kierującego nią Prezesa Zarządu M. R. o nieprawidłowości w administrowaniu nieruchomości przy ul. (...) w Ł. w 2013 r. poniżając ich w opinii publicznej oraz narażając na utratę zaufania potrzebnego do administrowania przez (...) sp. z o.o. Wspólnotą Mieszkaniową (...) 111 w Ł. i stanowiły jedną z przyczyn rozwiązania przez Wspólnotę Mieszkaniową z (...) sp. z o.o. umowy o administrowanie nieruchomości przy ul. (...) w Ł., tj. o czyn z art. 212 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 29 października 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, w sprawie VII K 270/14:

1. uniewinnił oskarżonego T. B. (1) od dokonania zarzucanego mu czynu
2. uznał oskarżoną J. C. w miejsce zarzucanego jej czynu za winną tego, że w dniu 11 czerwca 2013 r. w Ł. pomówiła (...) Sp. z o.o. w Ł. i prezesa zarządu tej spółki M. R. o takie postępowanie, które mogło poniżyć ich w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzonej działalności polegającej na administrowaniu nieruchomości przy ul. (...) w Ł. w ten sposób, że podczas Walnego Zebrania członków Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w Ł. podniosła zarzut, iż występują nieprawidłowości dotyczące administrowania tą nieruchomością, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 212 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 212 § 1 k.k. wymierzył jej karę grzywny w wysokości 20 stawek dziennych po 50 złotych każda,
3. zasądził od oskarżonej J. C. na rzecz oskarżycieli prywatnych (...) Sp. z o.o. w Ł. i M. R. kwoty po 924 na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów zastępstwa i procesowego,
4. zasądził od oskarżonej J. C. na rzecz oskarżyciela prywatnego (...) Sp. z o.o. w Ł. kwotę 300 zł tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków postępowania,
5. zasądził od oskarżycieli prywatnych (...) Sp. z o.o. w Ł. i M. R. solidarnie na rzecz oskarżonego T. B. (1) kwotę 924 zł tytułem zwrotu kosztów obrony z wyboru,
6. zasądził od oskarżonej J. C. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 zł tytułem nie uiszczonych zryczałtowanych wydatków postępowania.

Apelację od powyższego wyroku złożyła oskarżona J. C. oraz pełnomocnik oskarżycieli prywatnych (...) sp. z o.o. w Ł. oraz M. R..

Oskarżona J. C. zakwestionowała wyrok co do winy. Rozstrzygnięciu skarżąca w istocie zarzuciła naruszenie przepisów postępowania skutkujących nieprawidłową oceną zgromadzonego materiału dowodowego (art. 7 k.p.k.), w tym w szczególności jej wyjaśnień oraz błęd w ustaleniach faktycznych, mających wpływ na treść wyroku, a polegający przede wszystkim na ustaleniu, że swoim zachowaniem dopuściła się przestępstwa zniesławienia. W ocenie skarżącej, należało uwzględnić, zgodnie z jej wyjaśnieniami, następujące okoliczności faktyczne:

- wypowiedź o nieprawidłowościach administratora nieruchomości poprzedziła przeczytaniem dokumentacji zawartej w przekazanych jej przez administratora skoroszytach, a ponadto nieprawidłowości owe dotyczyły szeregu uchybień w jej ocenie, w tym wynikających z braku biura administratora, braku dostępu do dokumentów, administrator

był autorem uchwały, która następnie została zaskarżona do sądu, administrator nie posiadał licencji zarządcy nieruchomości, a faktycznie wykonywał takie czynności mimo, że umowę nazwano umową o administrowanie a nie zarządzanie nieruchomością a także administrator nie posiadał ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej,

- konsekwentnie wskazywała na powyższe nieprawidłowości, a następnie już po zebraniu i dokładnej analizie faktur przedstawiła swoje sugestie na piśmie,

- jako członek Wspólnoty, a także członek Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej miała prawo wypowiadać się na temat sposobu wykonywania obowiązków przez administratora, miała bowiem prawo kontrolować, weryfikować i ujawniać wszelkie swoje wnioski i sugestie dotyczące funkcjonowania Wspólnoty, działała zatem w interesie mieszkańców,

- jej wypowiedź o nieprawidłowościach padła podczas zgromadzenia, które miało burzliwy przebieg, a cała atmosfera zebrania winna mieć wpływ na ocenę jej zachowania,

- słowo „nieprawidłowości” oznacza niezgodność z przepisami, ale też z normami, prawidłami, odstępstwo od zasad, odstępstwo od normy, in. to słaba strona czegoś, sformułowanie powyższe nie miało zatem zdolności do pomówienia, nie użyła przecież sformułowań typu „przekręty finansowe”, „przestępstwa gospodarcze”, „wyprowadzanie pieniędzy”.

Według skarżącej, dokonując oceny jej wyjaśnień Sąd I instancji nie uwzględnił zeznań świadka M. P., która również jeszcze przed wystąpieniem oskarżonej na Walnym Zgromadzeniu wskazywała na nieprawidłowości w wykonywaniu obowiązków przez administratora a nadto nie nadał właściwego waloru zeznaniom świadka K. D., który szczegółowo opisał, na czym polegały błędy poprzedniego administratora. Przede wszystkim również, według oskarżonej J. C. Sąd meriti w sposób nieuprawniony zinterpretował jej słowa o nieprawidłowościach w administrowaniu nieruchomością jako nieprawidłowości finansowe. Wypowiedź bowiem o nieprawidłowościach w administrowaniu wynikała ogólnie z analizy wszystkich dokumentów zawartych w przekazanych jej teczkach a nadto z jej uprzednich doświadczeń ze współpracy z administratorem.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę wyroku Sądu I instancji poprzez uniewinnienie jej od popełnienia przypisanego jej przestępstwa.

Oskarżona złożyła również pismo zatytułowane uzupełnieniem apelacji, które stanowi zasadniczo rozwinięcie zarzutów wskazanych w apelacji, a ponadto wskazała na okoliczności związane z jej bieżącą sytuacją finansową i zdrowotną.

Ponadto, uzupełnienie apelacji złożył obrońca oskarżonej, ustanowiony na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji. Obrońca dopełnił w istocie argumentację zawartą w apelacji, mieszcząc się zarówno w zakresie zaskarżenia jak i w ramach postawionych przez oskarżoną zarzutów.

Pełnomocnik oskarżycieli prywatnych zaskarżył wyrok co do oskarżonego T. B. (1) co do winy, zatem w zakresie punktu 1 i 5 rozstrzygnięcia oraz w zakresie oskarżonej J. C. co do orzeczonej kary. Rozstrzygnięciu skarżący w części dotyczącej oskarżonego T. B. (1) zarzucił:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, że oskarżony T. B. (1) nie pomówił oskarżycieli w dniu 8.04.2014 r. o to, że krążą plotki na temat oskarżyciela prywatnego, że co miesiąc płaci członkom Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej (...) 111 w Ł. po 500 zł. w formie łapówki, lecz, że oskarżony słyszał takie plotki i że cieszy się, że skończy się sytuacja związana z tymi plotkami, że podkreślał, że nie wierzy w te plotki. Podczas, gdy w ocenie skarżącego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżony mówił o krążących plotkach lecz sam był ich twórcą w celu poniżenia oskarżycieli, narażenia ich na utratę zaufania w prowadzonej działalności i w celu pozbycia się oskarżycieli prywatnych jako administratora nieruchomości przy ul. (...) w Ł.. Według skarżącego, wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie, na których Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie, nie zasługują na wiarę, zwłaszcza, gdy się zważy, że nie ma żadnego dowodu świadczącego o rzekomym usłyszeniu przez oskarżonego przed dniem 8.04.2014 r. takiej plotki. Z zeznań świadków: A. G., P. R., E. B., J. S., P. K. nie

wynika, iż przed wystąpieniem w dniu 8.04.2014 r. oskarżonego T. B. (1) w temacie łapówek, takie plotki krążyły i że je słyszał. Z zeznań świadka W. B., powołanego przez obronę na okoliczność, iż miał on przekazywać oskarżonemu T. B. przed dniem 8.04.2014 r. plotki o łapówkach, złożonych na rozprawie w dniu 30.09.2015 r. wynika, iż świadek ten nie mówił do oskarżonego o plotkach, nie rozmawiał z nim na ten temat i nie interesują go takie tematy oraz, że to oskarżony T. B. powiedział w dniu 8.04.2014 r. nieprawdę, że nie jest autorem tych plotek. Dalej, jak wskazał pełnomocnik oskarżycieli prywatnych, występuje w sprawie motyw pomówienia, który uzasadnia odmowę dania wiary wyjaśnieniom tego oskarżonego. Wyjaśnienia oskarżonego T. B. (1) w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego nie zasługują na wiarę, gdyż nie są spójne z innymi dowodami a wręcz przeczą nim i ewidentnie zmiernają do uniknięcia od odpowiedzialności.

Co do oskarżonej J. C., kwestionując wymierzoną karę, skarżący zarzucił wyrokowi:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, która miała wpływ na rodzaj i wysokość orzeczonej wobec oskarżonej J. C. niskiej kary, za czyn którego się dopuściła.

Zdaniem pełnomocnika oskarżycieli prywatnych, Sąd błędnie przyjął przy wymiarze kary, że oskarżyciel akceptował zaistniały stan pomówienia go przez oskarżoną i uznał sprawę za ostatecznie zamkniętą w związku z zatwierdzeniem sprawozdania finansowego wspólnoty za 2013 r. i dopóki nie została z nim rozwiązana umowa o administrowanie nie powziął subiektywnego przekonania, iż wypowiedź miała z tym związek, że zarzut mógł poniżyć oskarżycieli w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do prowadzonej działalności gospodarczej, i tym samym, że w istocie nie było poniżenia oskarżycieli w opinii publicznej, podczas, gdy oskarżyciele prywatni nigdy nie pogodzili się z pomówieniem ich przez oskarżoną J. C., o czym świadczy natychmiastowa reakcja oskarżycieli prywatnych na pomówienie. Upływ okresu czasu od pomówienia do wystąpienia z prywatnym aktem oskarżenia przez oskarżycieli, wbrew ustaleniu Sądu, w istocie był okresem wyjaśniania zarzutów, również przez zatwierdzanie bilansu wspólnoty w 2014 r. za rok 2013, a nie godzeniem się z zaistniałą sytuacją. Zaś dalszy ciąg zdarzeń i pomówień świadczył o eskalacji działań przeciwko oskarżycielom prywatnym, i służył dalszej ocenie faktów i zachowań oskarżonych. Według skarżącego, wypowiedź oskarżonej miała związek z rozwiązaniem z nim umowy o administrowanie w dacie rozwiązania z nim umowy - wcześniej nie mógł dokonać takiej oceny, bo nie było rozwiązania umowy ale nie oznacza to, że pomówienie wypowiedziane przez oskarżoną J. C. było obojętne, czy też zapomniane a tym bardziej, że rozpoczęło ono ciąg dalszych pomówień. Oskarżyciele prywatni zdawali sobie sprawę z motywów i celu tego pomówienia. Ponadto, w ocenie skarżącego, wbrew ustaleniom Sądu pomówienie dokonane przez oskarżoną J. C. miało dalej idący skutek niż narażenie oskarżycieli prywatnych na poniżenie w opinii publicznej, w istocie doszło do poniżenia oskarżycieli prywatnych w opinii publicznej,

2/ obrazę przepisu prawa materialnego art. 53 k.k. przez nie wzięcie pod uwagę przy wymiarze oskarżonej kary stopnia społecznej szkodliwości tego rodzaju czynów i ich nagminności, jako formy rozprawiania się z niewygodnymi lub nie chcianymi kontrahentami, nie wzięcia pod uwagę niskich pobudek i motywów z jakich działała oskarżona, umyślności działania, braku skruchy i przeproszenia oskarżycieli, rozmiaru następstw w postaci poniżenia oskarżycieli prywatnych, popsucia ich dobrego imienia jako przedsiębiorcy i Prezesa Spółki, którzy dla wykonywania swojej funkcji i działalności potrzebują dobrej opinii, braku starania o naprawienie szkody lub zadośćuczynienia w innej formie społecznego poczucia sprawiedliwości. Orzeczenie kary oscylującej w dolnej granicy ustawowego zagrożenia i dolnej granicy wysokości stawki dziennej, przy dochodzie miesięcznym oskarżonej 3.000 zł. netto, posiadaniu przez nią majątku nieruchomego postaci dwóch mieszkań, nie spełnia według skarżącego celów wychowawczych i zapobiegawczych powrotowi do przestępstwa.

W konkluzji, w stosunku do oskarżonego T. B. (1) wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 1 i uznanie go za winnego zarzucanego mu czynu, orzeczenie wobec niego kary wynikającej z ustawowego zagrożenia przepisu art. 212 § 1 k.k. oraz o zmianę wyroku w pkt 5, przez zasądzenie od tego oskarżonego na rzecz każdego z oskarżycieli prywatnych kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa pełnomocnika oskarżycieli prywatnych za pierwszą instancję według wcześniej złożonego spisu kosztów. W stosunku do oskarżonej J. C. wniesiono o zmianę

zaskarżonego wyroku w pkt 2 w zakresie orzeczonej tej oskarżonej kary przez jej obostrzenie oraz zasądzenie od niej na rzecz oskarżycieli prywatnych kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy w Łodzi, zważył co następuje:

Odnosząc się do wszystkich złożonych środków odwoławczych, tylko apelacja oskarżonej J. C. okazała się zasadna. W pierwszym rzędzie zatem, należy odnieść się do argumentów przedstawionych w tej skardze apelacyjnej i jej uzupełnieniu przez samą oskarżoną oraz w uzupełnieniu apelacji złożonej przez obrońcę oskarżonej, w której dookreślono w istocie zarzuty sformułowane przez oskarżoną (co do zasadności odniesienia się do tzw. uzupełnienia apelacji przez obrońcę podzielono pogląd wyrażony w Postanowieniu SN z dnia 16 listopada 2009 roku, IV K 101/09 OSNKW 2010/1/8). Ponadto, uznanie słuszności apelacji oskarżonej czyni częściowo bezprzedmiotowym odniesienie się do apelacji pełnomocnika oskarżycieli prywatnych - w części związanej z karą wymierzoną oskarżonej J. C., skoro w ocenie Sądu Odwoławczego należało oskarżoną uniewinnić.

Przede wszystkim, wskazać trzeba, że ustalenia faktyczne wyroku tylko wówczas nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego jest uzasadnienie orzeczenia (tak wyrok Sądu Najwyższego z 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2, poz. 28). Dodatkowo w orzecznictwie wskazuje się, że o zachowaniu zasady swobodnej oceny dowodów świadczy: ujawnienie w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) rozważenie wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), argumentacja wyczerpująca i logiczna, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, zawarta w uzasadnieniu orzeczenia (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

W przedmiotowej sprawie Sąd meriti w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego skarżącej J. C. temu zadaniu nie sprostał, w istocie dowolnie czyniąc istotne ustalenia, skutkujące błędnym uznaniem, że oskarżona bezprawnie wypowiedziała słowa mające na celu pomówienie oskarżycieli prywatnych tj. (...) sp. z o.o. w Ł. oraz M. R.. Nie sposób odmówić racji szeregu spostrzeżeń zawartym w apelacji skarżącej jak i uzupełnieniu apelacji obrońcy, odnoszącym się zarówno do kontekstu wypowiedzi, znaczenia tej wypowiedzi, a także zamiaru oskarżonej i wreszcie przysługującego w tej konkretnej sytuacji prawa do wypowiedzenia swoich zastrzeżeń względem podmiotu administrującego nieruchomością, w której znajdował się lokal będący własnością oskarżonej a także z tytułu pełnienia przez nią wówczas funkcji członka Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej.

Analiza tak wyjaśnień oskarżonej jak i zeznań świadków wypowiadających się na okoliczność stwierdzenia wygłoszonego przez oskarżoną podczas Walnego Zebrania w dniu 11 czerwca 2013 roku winna prowadzić do wniosku, że brak jest podstaw do odmowy dania wiary konsekwentnej, szczegółowej i racjonalnej relacji przedstawionej przez oskarżoną. Sąd meriti przy dokonaniu oceny tego dowodu wskazał, że w istocie uznał wyjaśnienia J. C. za wiarygodne jedynie za wyjątkiem nieprzyznania się do zarzucanego jej czynu. Jednocześnie wypowiedź oskarżonej, która stała u podstaw oskarżenia, zinterpretował niezgodnie z jej twierdzeniami. Uznano bowiem, że oskarżona J. C. postawiła administratorowi zarzut dotyczący nieprawidłowości finansowych, choć wprost nie użyła tego sformułowania. Wedle wyjaśnień oskarżonej miała ona na myśli nieprawidłowości w administrowaniu, a takie jej stanowisko powstało w związku z negatywną oceną M. R. w zakresie zarówno sposobu prowadzenia dokumentacji, wobec braku biura, wobec początkowego braku dostępu do dokumentów dotyczących funkcjonowania Wspólnoty Mieszkaniowej. W związku z powyższym to oskarżona doprowadziła do przekazania jej przez M. R. skoroszytów z dokumentacją, w tym z fakturami, zapoznała się z nimi sama a następnie zamierzała ujawnić szczegółową własną analizę. Wszystkie te okoliczności doprowadziły do stwierdzenia podczas zebrania w kwestii dotyczącej administratora, że „są nieprawidłowości”. Oskarżona nie miała na myśli nieprawidłowości stricte i wyłącznie natury finansowej. Takiej wersji odrzucić nie można. Jest ona bowiem logiczna i przekonująca. Z wyjaśnień oskarżonej jak i relacji przesłuchiwanych świadków wynika, że była grupa mieszkańców, którzy mieli tak jak oskarżona zastrzeżenia do sposobu wykonywania obowiązków przez administratora (...) sp. z o.o. w Ł. i M. R.. Tylko to jak słowa oskarżonej w czasie gorącej dyskusji zostały

odebrane przez niektóre z osób obecnych za zebraniu, nie może prowadzić do zakwestionowania jej wersji, a ustalenie takie ma istotne znaczenie także w zakresie oceny zamiaru jej towarzyszącego. Brak było w oparciu o zebrany materiał dowodowy podstaw do uznania, że oskarżona J. C. działała z zamiarem poniżenia oskarżycieli prywatnych. Nie sposób bowiem zakwestionować racjonalnego wytłumaczenia przez oskarżoną przyczyny i formy użycia w tej konkretnej, nagłej sytuacji stwierdzenia o nieprawidłowościach w administrowaniu. Oskarżona zarówno jako członek Wspólnoty Mieszkaniowej, a następnie jako jeden z członków Zarządu Wspólnoty była zainteresowana sposobem wykonywania usługi przez administratora. Wystąpiły sytuacje, które ją zaniepokoiły. Miała też własne przypuszczenia, po zapoznaniu się z dokumentacją zawartą w teczkach przekazanych jej przez administratora, że wystąpiły dodatkowe uchybienia wymagające wyjaśnienia. Z tego też względu podczas burzliwej dyskusji między członkami Wspólnoty wypowiedziała swoje stanowisko w tej sprawie.

Czyniąc ustalenia faktyczne w części dotyczącej oskarżonej J. C., Sąd meriti, powołując się na kontekst w jakim padła wypowiedź oskarżonej celem doprecyzowania słów oskarżonej (jak wykazano powyżej zresztą nieuprawnionego) nie uwzględnił jednak go we właściwym wymiarze, pomijając kilka kluczowych okoliczności. Należało bowiem zauważyć, że zebranie mieszkańców wspólnoty służy przede wszystkim zabieraniu głosu przez mieszkańców w różnych, najczęściej pilnych i niepokojących kwestiach. Każdy ma prawo wypowiadania się na tymże forum także w zakresie sposobu wykonywania usług na rzecz w istocie mieszkańców przez różnego rodzaju podmioty. Wątpliwości, nawet podejrzenia o zaniedbania, własne oceny i spostrzeżenia mogą zatem padać i winny być dyskutowane i wyjaśniane właśnie przy okazji takiego rodzaju zebrań. Każdy członek wspólnoty musi mieć bowiem prawo do kontroli i zajmowania stanowiska w sprawie usługodawcy działającego w istocie na jego rzecz. Oskarżona będąc słusznie przekonana o swoim wręcz obowiązku jako członek Zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej, zajęła negatywne stanowisko wobec podmiotu wykonującego usługę w zakresie administrowania nieruchomością przy ul. (...) w Ł.. Jak wykazała, wedle jej przekonania, miała ku temu wyraźne podstawy, a co najistotniejsze działała mając na uwadze dobro mieszkańców, a nie swój własny interes. Jak już wcześniej podkreślono w swoich osądach oskarżona nie była odosobniona. Zastrzeżenia do pracy administratora miały też inne osoby, co dobitnie wynika z zeznań świadka M. P.. Nie sposób więc przyjąć, że celem oskarżonej było po prostu zdyskredytowanie M. R. i spółki, z którą zawarta była umowa, tak, ażeby narazić ich na utratę zaufania potrzebną do wykonywania tego typu działalności. Oskarżona miała zupełnie inny cel, dążąc do zapewnienia mieszkańcom wnikliwej oceny pracy dotychczasowego administratora.

Nie jest też tak, że żadnego znaczenia dla oceny wyjaśnień oskarżonej nie miały zeznania świadka K. D.. Świadek ten, reprezentując podmiot, któremu w kolejnym okresie oddano w zarząd nieruchomością przy ul. (...) w Ł., szczegółowo wskazał, jakie faktycznie uchybienia zaistniały po stronie podmiotu, który administrował nieruchomością tj. (...) sp. z o.o. w Ł., a która działała przez Prezesa M. R.. Wykazano zatem, że nieprawidłowości rzeczywiście zaistniały w okresie, w którym oskarżona podjęła się krytyki administratora. Okoliczność ta dodatkowo zatem uwiarygadnia relację oskarżonej co do braku zamiaru pomówienia oskarżycieli prywatnych, a co do chęci zwrócenia uwagi na powstałe w jej ocenie uchybienia, do których mogła mieć podstawy.

Wielokrotnie tak w orzecznictwie sądów powszechnych, Sądu Najwyższego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka jak i w literaturze podnoszono, że wartość w postaci dobrego imienia stanowiąca dobro chronione treścią art. 212 k.k. musi pozostawać w równowadze z koniecznością ochrony innych istotnych wartości takich jak prawo do swobody wypowiedzi, prawo do krytyki oraz prawo różnych organów czy szerzej podmiotów, których zadaniem jest ocena w zakresie przydatności określonych osób do wykonywania zawodu, pełnienia funkcji lub prowadzenia określonego rodzaju działalności. Wypowiedzi stanowiące wyraz tych swobód nie mogą jednak prowadzić do zaakceptowania niejako „prawa do pomawiania”. Istotne jest, aby określone wypowiedzi, krytyczne oceny wyrażane były we właściwej formie. Zawsze należy też uwzględnić właśnie kontekst w jakiej zapadają, w szczególności czy były zaplanowane i przemyślane czy może stanowiły element szybkiej wymiany zdań. Innymi słowy, należy rozważyć, czy konkretny krytyczny osąd nie był w okolicznościach danej sprawy nadmierny. Jednocześnie, należy podkreślić, że prawo karne nie powinno służyć absolutnej i bezwzględnej ochronie jednostki wynikającej z treści art. 212 k.k., skoro istotą społeczeństwa demokratycznego jest właśnie wolność słowa (por. wyrok SN z 5.06.2013 r, III KK 387/12, LEX nr

1328037, wyrok SN z 26.05.2015 r., V KK 329/14, Prok.i Pr.-wkł. 2015/7-8/3, wyrok SN z 7.01.2008 r., V KK 155/07, LEX nr 346845).

Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy w części dotyczącej J. C. stwierdzić trzeba również, że nie można inaczej ocenić użytego przez nią sformułowania podczas nerwowej wymiany zdań na zebraniu członków Wspólnoty Mieszkaniowej niż jako mieszczące się w granicach prawa do swobodnej wypowiedzi oraz zajęcia krytycznego stanowiska wobec podmiotu realizującego w rzeczywistości pewnego rodzaju usługę na rzecz Wspólnoty. Użyte sformułowanie nie było nadmierne, ale uzasadnione, mając na uwadze przeświadczenie oskarżonej oparte na jej doświadczeniu w pracy z administratorem. Zajęła ona stanowisko w sprawie, która zarówno dla niej jak i mieszkańców w jej ocenie była na tamten moment bardzo istotna. Miała inny zamiar aniżeli pomówienie oskarżycieli prywatnych, a ponadto działała w ramach przysługujących jej z tytułu pełnionej funkcji uprawnień. Prawo przysługujące oskarżonej do wyrażenia krytycznego stanowiska i oceny działań administratora wykonującego czynności na rzecz wszystkich właścicieli lokali wynikała z treści przepisów ustawy z dnia 24 czerwca 1994 roku o własności lokali (Dz.U.2015 r., poz. 1892 t.j.), t.j. z treści przepisów z art. 18 ust. 1 w zw. z art.27 i art. 29 w/w ustawy. Właściciele lokali w większych wspólnotach mieszkaniowych mają prawo do kontroli tego typu podmiotu, a ponadto działają zarówno samodzielnie jak i przez wybierany spośród właścicieli lokali Zarząd Wspólnoty Mieszkaniowej. Po to zaś, aby dyskutować bieżące istotne kwestie zwoływane są zebrania, na których głos może zabrać każdy z właścicieli, w tym co oczywiste członkowie Zarządu, skoro Wspólnotę Mieszkaniową reprezentują.

Skoro brak podstaw faktycznych do przypisania oskarżonej popełnienia przestępstwa z art. 212 k.k., należało zmienić wyrok Sąd I instancji w zakresie punktu 2 i uniewinnić oskarżoną od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Wobec zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej J. C. od zarzucanego jej czynu, należało zmienić wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za pierwszą instancję w tym zakresie, uchylając rozstrzygnięcia zawarte w punkcie 3, 4 i 6 wyroku. I tak, należało zasądzić od oskarżycieli prywatnych M. R. i (...) sp. z o.o. w Ł. na rzecz oskarżonej J. C. kwoty po 462 złote tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem pierwszej instancji. Oskarżonej bowiem łącznie z powyższego tytułu należała się kwota w wysokości 924 złotych, ustalona w oparciu o § 2 ust. 2, § 14 ust. 2 pkt 3 i ust. 7 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Nie znaleziono przy tym podstaw uzasadniających podniesienie stawki minimalnej wynikającej z przywołanych przepisów, uwzględniono zaś ilość terminów rozpraw z udziałem obrońcy.

W zakresie kosztów sądowych ponadto, należało zasądzić od oskarżyciela prywatnego M. R. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 300 złotych tytułem nieuiszczonych zryczałtowanych wydatków w sprawie z oskarżenia prywatnego (art. 621 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z § 1 Rozporządzenia z dnia 28 maja 2003 roku w sprawie wysokości zryczałtowanej równowartości wydatków w sprawach z oskarżenia prywatnego). Kwotę z tego tytułu uiszczył bowiem wraz ze złożeniem prywatnego aktu oskarżenia jedynie drugi z oskarżycieli prywatnych – (...) sp. z o.o. w Ł..

Odnosząc się dalej, do apelacji złożonej przez pełnomocnika oskarżycieli prywatnych, wskazać należy, że Sąd I instancji rozstrzygając sprawę w zakresie zarzutu stawianego oskarżonemu T. B. (1) nie poczynił błędnych ustaleń faktycznych, a dokonana wnikliwie, logicznie, zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego ocena zgromadzonych dowodów, w szczególności wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, dawała podstawy do przyjęcia, że oskarżony nie dopuścił się przestępstwa zniesławienia na szkodę oskarżycieli prywatnych. Nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej pełnomocnika oskarżycieli prywatnych w szczególności co od tego, że oskarżony T. B. (1) miał być twórcą plotek związanych z osobą administratora a ponadto, że wypowiadając ustalone treści w dniu 8 kwietnia 2014 roku działał miał w celu poniżenia oskarżycieli prywatnych, w konsekwencji aby „pozbyć się ich” i zawrzeć umowę z innym podmiotem co do administrowania nieruchomością przy ul. (...) w Ł.. Analiza całokształtu zebranego w sprawie przedmiotowej materiału dowodowego do takich ustaleń nie uprawniała, a treść apelacji sprowadza się zasadniczo do polemiki z właściwymi ustaleniami sądu, poprzedzonymi wnikliwą oceną tak wyjaśnień samego oskarżonego T. B. (1) jak i zeznań świadków, w tym wskazanych w skardze apelacyjnej pełnomocnika.

Należy w szczególności podzielić zapatrywanie Sądu meriti, że całkowicie przekonujące były wyjaśnienia złożone przez oskarżonego T. B. (1). Były one nie tylko spójne, racjonalne i konsekwentne ale także pokrywały się z zeznaniami świadków, którzy zeznawali na okoliczność zarówno przebiegu spotkań w ramach Wspólnoty Mieszkaniowej w dniu 8 kwietnia 2014 roku ale także na okoliczność pojawienia się i okresu funkcjonowania różnych plotek związanych z administratorem w osobie M. R. a ponadto na okoliczność w ogóle zachowania prezentowanego przez oskarżonego względem administratora co było istotne dla ustaleń w zakresie zamiaru towarzyszącego T. B. (1) w czasie wypowiedzania słów dotyczących plotki o płaceniu łapówek członkom zarządu Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w Ł.. Sąd I instancji szczegółowo zaprezentował analizę poszczególnych dowodów w tej części, wypunktowując istotne okoliczności wynikające ze zgodnych relacji poszczególnych świadków, jednocześnie wyjaśniając dlaczego nie uznał za przekonujące treści, które im zaprzeczały. Nie jest zatem celowym powielanie argumentacji zawartej w pisemnym uzasadnieniu. Warto podkreślić jedynie najważniejsze kwestie, odnosząc się jednocześnie konkretnie do świadków, na zeznania których powołał się skarżący.

Przede wszystkim, jak przyjął Sąd meriti, brak w sprawie jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, aby oskarżony T. B. (1) był twórcą plotki, o której mowa w stawianym mu zarzucie. Wprost na temat funkcjonowania zasłyszanej informacji dotyczącej płacenia przez administratora łapówek członkom zarządu wśród mieszkańców, w okresie przed 8 kwietnia 2014 roku, zatem przed dniem w którym oskarżony przywołał tą plotkę, wypowiedzieli się świadkowie E. B., J. S., P. K. i M. P. (2). Treść tych zeznań jest konkretna i jasna, zatem niezrozumiałym jest odmienne ich odczytanie przez skarżącego pełnomocnika oskarżycieli prywatnych. Co ponadto istotne, a co również Sąd I instancji podkreślił, z zeznań dwóch świadków wynikało wręcz, że to sam pokrzywdzony M. R. wspominał o takiej plotce znacznie wcześniej, przed dniem 8 kwietnia 2014 roku. Zrozumiałe jest także, iż oskarżony T. B. (1), tak jak stwierdził, nie potrafił wskazać konkretnie danych osoby, od której tego typu stwierdzenie usłyszał. Oskarżony przekonująco tą okoliczność uzasadnił. Można tylko dodać to oczywiste spostrzeżenie, że w sytuacji rozmów z osobami, które zna się głównie z widzenia, rozmów, których nie traktuje się poważnie, skoro jak stwierdzili wszyscy dotyczyły po prostu plotek, nie przywiązuje się wagi akurat do danych osobowych podmiotów je wypowiadających. Zresztą, zeznając na okoliczność stworzenia plotki, sam pokrzywdzony M. R., nie był pewien tego, że plotkę stworzył właśnie oskarżony T. B. (1), a pozostało to w sferze jego domysłów.

Ponadto, nie sposób wyciągać takie wnioski jak czyni to w apelacji skarżący z zeznań świadka W. B.. Trzeba też zauważyć, że dowód z zeznań świadka W. B. nie został dopuszczony jak twierdzi skarżący na okoliczność, że to W. B. przekazał plotkę oskarżonemu, ale na okoliczność istnienia plotek, o których wspominał oskarżony. Dalej, fakt, że świadek zaprzeczył w trakcie zeznań, że o takiej plotce to on poinformował oskarżonego, nie jest sprzeczne nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego ale ponadto nie niweczy zeznań świadków wskazanych powyżej. Zatem nie wyklucza tego, że plotka krążyła wśród mieszkańców zanim powiedział o niej na zebraniu oskarżony oraz, że to nie T. B. (1) ją stworzył. Zeznania W. B., czego już skarżący nie przywołał, stanowią zaś potwierdzenie wyjaśnień oskarżonego co do tego, że konsekwentnie twierdził, że autorem plotki nie jest oraz, że w jego ocenie plotka jest nieprawdziwa.

Całkowicie dowolne jest także wskazanie przez skarżącego, iż rozgłoszenie owej plotki miało na celu doprowadzić do rozwiązania umowy z dotychczasowym administratorem. Jak wynika z całokształtu osobowego materiału dowodowego, sposób administrowania nieruchomością przez spółkę (...) sp. z o.o. w Ł. i M. R. przez pewną grupę zainteresowanych oceniony był prawidłowo, ale była też grupa osób niezadowolonych. Krytyka pod adresem administratora pojawiała się już na przełomie 2013 roku. Przyczyną zaś owego niezadowolenia niektórych mieszkańców nie była jedynie pogłoska związana z wręczaniem łapówek administratorowi. Co ponadto kluczowe, nawet z zeznań pokrzywdzonego M. R. wynika, że oskarżony T. B. (1) przywołał przedmiotową plotkę już po dokonaniu wypowiedzenia umowy o administrowanie spółce (...) sp. z o.o. w Ł..

Podsumowując, w pełni słusznie przyjęto, że oskarżony w dniu 8 kwietnia 2014 roku, po wypowiedzeniu umowy spółce (...) sp. z o.o. w Ł., podczas luźniej wymiany zdań, wypowiedział się o plotce krążącej znacznie wcześniej wśród mieszkańców nieruchomości przy ul. (...) w Ł. o wręczaniu łapówek przez pokrzywdzonego M. R. w kwocie 500 zł członkom Zarządu. Ponadto, że wypowiedź oskarżonego wynikała nie z chęci pomówienia oskarżycieli prywatnych,

ale polegała na wskazaniu, że oskarżony cieszy się, że skończy się sytuacja narastania plotek wokół podmiotu administrującego nieruchomością, zwłaszcza, że pogłoska ta dotyczyła go bezpośrednio, skoro również był członkiem Zarządu. Kontekst wypowiedzi oskarżonego jak i późniejsze wyjaśnienie tej sytuacji pokrzywdzonemu M. R. podczas zebrania w dniu 15 kwietnia 2014 roku jak i fakt zaproszenia pokrzywdzonego do wzięcia udziału w konkursie, w którym miano wyłonić administratora na kolejny okres, wskazywały jednoznacznie, że oskarżony negatywnie oceniał fakt istnienia plotek, uznając je za nieprawdziwe i wręcz absurdalne oraz, że jego zamiarem nie było poniżenie pokrzywdzonych. Wobec zaś takich ustaleń faktycznych, nie można było uznać zachowania oskarżonego T. B. (1) za niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, w tym w szczególności nie było podstaw do przypisania mu przestępstwa z art. 212 k.k.

Na marginesie wskazać wypada tylko, że wniosek apelacyjny co do uznania oskarżonego T. B. (1) za winnego popełnienia przestępstwa z art. 212 § 1 k.k. obarczony był oczywistym błędem, stojąc w rażącej sprzeczności z treścią art. 454 § 1 k.p.k., który stanowi, że sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, co do którego w pierwszej instancji wydano wyrok uniewinniający.

Odnosząc się do apelacji skarżącej pełnomocnika oskarżycieli prywatnych w zakresie kary orzeczonej przez Sąd Rejonowy wobec oskarżonej J. C., pomijając ich merytoryczną poprawność, można tylko dla porządku stwierdzić, że zarzuty co od istoty były bezpodstawne, skoro analiza całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego doprowadziła do uniewinnienia oskarżonej od stawianego jej zarzutu.

Wobec powyższego, wyrok Sądu I instancji należało w pozostałej części utrzymać w mocy.

Rozstrzygając o kosztach postępowania przed sądem drugiej instancji, kosztami postępowania, w tym sądowymi należało obciążyć oskarżycieli prywatnych. W myśl art. 632 pkt 1 k.p.k. w sprawach z oskarżenia prywatnego, w razie uniewinnienia oskarżonego, koszty procesu ponosi oskarżyciel prywatny. Ponadto, z treści art. 636 § 1 i 3 k.p.k. wynika, że w sprawach z oskarżenia prywatnego w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżyciela prywatnego koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi ten kto wniósł środek odwoławczy. W przedmiotowej sprawie, oskarżeni zostali uniewinnieni od stawianych im zarzutów, a apelacja pełnomocnika oskarżycieli prywatnych nie została uwzględniona. Należało w konsekwencji, zasądzić na rzecz oskarżonego T. B. (1) oraz na rzecz oskarżonej J. C. od każdego z oskarżycieli prywatnych w częściach równych - M. R. i (...) sp. z o.o. w Ł. kwoty po 420 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym. Uwzględniono przy tym, że każdemu z oskarżonych z tytułu udzielonej pomocy prawnej należna była w ocenie Sądu Odwoławczego według norm przepisanych łącznie kwota w wysokości 840 złotych (§ 4 ust. 1 i 2 oraz § 17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku (Dz.U.2015. poz. 615 z późn.zm)). Sąd miał przy tym na uwadze okoliczności przedmiotowej sprawy, poziom jej skomplikowania, tak pod względem dowodowym jak i w zakresie rozważań prawnych.

Wobec tego, że w przedmiotowej sprawie należało zastosować przepisy w.w. Rozporządzenia, skoro postępowanie odwoławcze wszczęto po dniu 1 stycznia 2016 roku, w którym to rozporządzeniu przewidziano tzw. opłaty maksymalne, rezygnując z poprzednio obowiązujących stawek minimalnym oraz inaczej określono zasady ustalenia kwoty tytułem zastępstwa procesowego, nie można było uwzględnić wniosku obrońcy oskarżonego o zasądzenie na rzecz oskarżonego z tytułu kosztów obrony kwoty stanowiącej trzykrotność stawki minimalnej.

W myśl § 4 ust. 1 i 2 w/w Rozporządzenia opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Ustalenie opłaty w wysokości wyższej niż określona w ust. 1, a nieprzekraczającej opłaty maksymalnej następuje z uwzględnieniem stopnia zawiłości sprawy oraz nakładu pracy adwokata oraz wkładu jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności czasu poświęconego na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczby stawiennictw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach, czynności podjętych w sprawie, w tym czynności podjętych w celu polubownego rozwiązania sporu, również przed wniesieniem pozwu, wartości przedmiotu sprawy, wkładu pracy adwokata w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych, jak również do wyjaśnienia

i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych budzących wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie, a także trybu i czasu prowadzenia sprawy, obszerności zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego lub biegłych sądowych, dowodu z zeznań świadków, dowodu z dokumentów o znacznym stopniu skomplikowania i obszerności.

Powyższe wskazania Sąd Odwoławczy uwzględnił, a obrońca oskarżonego nie przedstawił żadnego zestawienia wydatków jakie miałyby ponieść dodatkowo, a co skutkowałoby zasądzeniem z tytułu kosztów obrony kwoty wyższej aniżeli opłata maksymalna (§ 2 w.w. Rozporządzenia).

Na koszty należne od oskarżycieli prywatnych Skarbowi Państwa złożyła się kwota z tytułu opłaty w razie uniewinnienia - od każdego z oskarżycieli prywatnych po 200 złotych (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 2013r., poz. 1247).